Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 27 września 1946 | Nr. 61

Oprzemy rozwój sportu na szerokich podstawach

Jak już podaliśmy ostatnio odbyło się w Krakowie zebranie Zarządu Polskiego Związku Piłki Ręcznej z udziałem przedstawicieli Okręgów i przedstawicieli Organizacyj Młodzieżowych, na którym powzięto szereg doniosłych uchwał i relozucyj.

Polski Związek Piłki Ręcznej, wychodząc z założenia, że w trosce o jaknajszerszy rozwój sportu wśród młodzieży należy wciągnąć do współpracy obok Okręgowych Związków Sportowych także i Organizacje Młodzieżowe, a przede wszystkim młodzież szkolną, powziął następującą rezolucję:

„Uczestniczący w Zebraniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Ręcznej z udziałem Przedstawicieli Okręgów oraz Przedstawicieli Organizacji Młodzieżowych w dniu 22-go września 1946 r. stwierdzają konieczność wydatnej i pełnej pomocy oraz poparcia ze strony władz państwowych w podjętej przez Polski Związek Piłki Ręcznej akcji, mającej na celu uaktywnienie szerokich mas młodzieży w sporcie piłki ręcznej i odpowiednie, systematyczne szkolenie.

Do akcji tej w ramach ścisłej współpracy z Polskim Związkiem Piłki Ręcznej przystępują również Organizacje Młodzieżowe jak Związek Harcerstwa Polskiego, Organizacja Młodzieży TUR, Związek Walki Młodych oraz Związek Samopomocy Chłopskiej.

Akcją tą nie może zostać nie objęta młodzież szkolna.

W związku z tym zebrani pragną, aby:

1. **Ministerstwo Oświaty nie tylko zezwoliło, ale zaleciło organizowanie szkolnych względnie międzyszkolnych klubów sportowych.**

   W ten sposób młodzież szkolna będzie miała możność uprawiać sport piłki ręcznej w formie zawodniczej, nie wychodząc ze środowiska szkolnego i korzystając w pełni nadal z opieki swych wychowawców.

2. **Władze państwowe o w szczególności Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego udzieliły najdalej idącej pomocy i pełnego poparcia, przez przyznanie Polskiemu Związkowi Piłki Ręcznej wszelkich koniecznych ułatwień, umożliwiających przeprowadzenie zamierzonej akcji w jak najszerszym zakresie.**

Zebrani apelują do czynników państwowych, aby w imię dobra młodzieży oczekującej na udostępnienie jej możności uprawiania sportu, okazały tę pomoc nie zwlekając".

Nie po raz pierwszy w dziejach naszego sportu powtarza się to wołanie o młodzież szkolną, dla której sport ma się stać czynnikiem zdrowia i siły, a z nią radości życia, a która z drugiej strony będzie tą masą, z jakiej wyrośnie najlepszy narybek i da podstawę do sukcesów naszych w tej dziedzinie sportu na terenie międzynarodowym.

Cracovia - Ruch 2:2 (2:2)

Kiedyś, przed laty, zapowiedź meczu między tymi przeciwnikami ściągała na boisko tłumy ludzi, — dziś trybuną Cracovii świeciła łysiną, a jedynie „wierni z miejsc stojących" dopisali naogół.

Ruch widziano już w tym roku w Krakowie. Drużyna jego, która mimo „słynnych nazwisk" **nie potrafiła wywalczyć sobie nie tylko ogólnego mistrzostwa Śląska, lecz nawet mistrzostwa swojej grupy, nie zachwyciła już wówczas. Przegrała gładko z Garbarnią 1:3 i** — o ile nas pamięć nie myli — **mogła ulec jeszcze w wyższym stosunku.**

Toteż dzisiejszy rezultat remisowy **jest zupełną** niespodzianką. Niespodzianką **także i to w sensie ujemnym jest przebieg i poziom meczu.**

Nie potrafiło ożywić kilka przebojów **Cieślika czy Wodarza** z jednej a **Kleczki i Różankowskiego** z drugiej strony, tym bardziej, że napastnicy Cracovii przelicytowywali się wprost w psuciu sytuacyj podbramkowych, jakie ułatwiali im obrońcy przeciwnika, trzymając się kurczowo własnej bramki. Nawet goale na meczu dzisiejszym nie mogły wzbudzić zachwytu. Obie bramki strzelone prze Ruch puszczone zostały przez Rybickiego w sposób nie przynoszący mu zaszczytu; bramki po przeciwnej stronie padły: z karnego (druga) oraz pierwsza równie nieoczekiwanie jak przypadkowo.

Do całości — niestety ujemnej — **dostroił się** również **sędzia Bill.** Szereg jego orzeczeń był co najmniej... dziwnych. **Krzywdzące zaś było przerywanie akcyj napadu Ruchu nieistniejącymi spalonymi** (7 i 14 minuta), oraz **niepodyktowanie rzutu karnego przeciw Cracovii** na parę minut przed końcem gry, skoro podyktowało się przed przerwą karnego przeciw Ruchowi za podobne przewinienie. Trzeba przyznać bezstronnie, że **sędziemu głównemu utrudniali pracę sędziowie boczni „wtrącając" się najzupełniej niepotrzebnie, a często bez słuszności.**

Gdyby trzeba było, przyjętym dotąd zwyczajem, wyróżnić gokoś spośród 22 zawodników tego spotkania, to w pierwszym rzędzie należałoby się to prawemu łącznikowi Ruchu, **Cieślikowi.** Nie wiadomo jednak, czy mając przeciw sobie lepszego przeciwnika potrafiłby tak szybko uwalniać się spod opieki; Glimas, stojący przy skrzydłowym, a Parpan asystujący Peterkowi pozwalali Cieślikowi hasać — podziwiać trzeba tylko siły fizyczne łącznika Ruchu, który często zmuszony był cofać się po piłkę aż pod własną bramkę. Jego najbliższy sąsiad z prawej strony, **Wolny,** zaczął dobrze, lecz w miarę posuwania się wskazówek zegara znikał jak gdyby coraz więcej na boisku, stając się w końcu zupełnie niewidoczny. **Peterek** poza bombą w poprzeczkę (4-ta minuta) i kilkoma celniejszymi podaniami niczym się nie wyróżnił — a nierzadko statystował wyraźnie. Młody i ambitny lewy łącznik może być dopiero kiedyś graczem wielkiego formatu — na razie zrzucał on każdorazowo ciężar odpowiedzialności na **Wodarza,** o którym wiemy dobrze, że umiał niegdyś wiele.

W linii pomocy drużyny śląskiej każdy grał „dla siebie". Nie zauważyliśmy ani jednego podania do partnera z pomocy, co mściło się wyraźnie.

Obaj obrońcy popełniali — jak już powiedziano — błąd zasadniczy (wybijali nieraz własnemu bramkarzowi piłkę z ręki) — poza tym dawali sobie naogół radę z ofensywą białoczerwonych. Bramkarz Ruchu, Brom, mimo, że ma na sumieniu pierwszą bramkę należał do najsilniejszych punktów swego zespołu.

W drużynie Cracovii tylko **Mazur, Kleczka i Świst** grali na poziomie. Reszta zawiodła mniej lub więcej, a nieobecność Różankowskiego I w napadzie skazywała z góry na niepowodzenie szereg groźniejszych sytuacyj podbramkowych. Tak Szeliga, jak Kleczka czy Różankowski II budzili wprost salwy śmiechu swoimi „groźnymi strzałami".

Składy drużyn: Ruch: Brom, Kamiński, Brzoza, Gebur, Bomba, Burta, Wolny, Cieślik, Peterek, Suszczyk, Wodarz.

Cracovia: Rybicki, Glimas, Domański, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kleczka, Szeliga, Zastawniak, Różankowski II, Świst.

Po kilku atakach, zlikwidowanych bez trudu przez defensywę obu drużyn dochodzi Peterek w 4-tej minucie na linii pola karnego do dokładnej centry Wodarza i strzela voleyem w poprzeczkę. Natychmiastowy **kontratak białoczerwonych przynosi im prowadzenie; wyzyskując niezdecydowanie Gebura oraz złe ustawienie Kamińskiego strzela Różankowski II z bliskiej odległości do siatki.** Utrata tej bramki animuje Ślązaków; goszczą oni często na przedpolu bramkowym Cracovii lecz dopiero w 12-tej minucie zdobywają wyrównanie, kiedy szybki „przerzut" Wodarza przejmuje Wolny i nie zwlekając podaje **Cieślikowi, który ubiegając niepotrzebnie i źle wybiegającego Rybickiego, zdobywa bramkę.** W następnym ataku Ruchu Jabłoński powstrzymuje lewego łącznika przeciwnika w sposób nie tylko nieelegancki, ale nawet niezgodny z przepisami, czego jednak sędzia nie zauważa. Ruch zwiększa nacisk, a choć Cracovia próbuje się uwolnić z opresji, wysyłając w bój swoich skrzydłowych, to jednak piłka wraca szybko w stronę jej bramki. **W 10-tej minucie zdobywa Ruch drugą bramkę: Wodarz,** wystawiony przez Peterka **strzela celnie, Rybicki zaś „własnoręcznie" dobija piłkę do siatki.** Po tej bramce gra się wyrównuje. Groźniejsze są jednak przeboje napastników Ruchu, którym brak jednak wykończenia. Obrońcy Cracovii, a nawet i pomocnicy (Parpan, Jabłoński) nie dowierzając słabo w tym dniu dysponowanemu Rybickiemu wolą wybić piłkę na korner niż dopuścić napastników Ruchu do strzału.

Na 10 minut przed końcem „zrywa się" Cracovia. Znów obaj skrzydłowi są motorami akcyj. W 38 minucie **zawinia obrońca Ruchu „rękę" przy zupełnie swobodnym wykopie piłki. Karny. Egzekwuje go Szeliga, strzelając płasko dołem w prawy róg bramki. 2:2.** Jeszcze kilka żywszych akcyj, w których celują obaj łącznicy Ruchu jeszcze jedna „bomba" prawoskrzydłowego Ruchu, wypiąstkowana przez Rybickiego ponad poprzeczkę i przerwa.

Po przerwie chce Ruch za wszelką cenę rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść. Narzuca **więc silne tempo** i spycha białoczerwonych w pierwszych minutach na ich pole bramkowe. **Wspaniała bomba Cieślika w 3-ciej minucie idzie tuż pod poprzeczkę;** Rybicki w podskoku przerzuca piłkę ponad, a sędzia... nie jest pewien, czy piłka odbiła się od poprzeczki, czy od ręki bramkarza Cracovii. Chcą się więc upewnić, czy zarządzić róg czy aut zapytuje Rybickiego. Bramkarz Cracovii nie ma jednak odwagi przyznac się, że to on tak wspaniale obronił groźny strzał. Równie niemądrze jak niesportowo.

Zwolna mija nacisk Ruchu i Cracovia dochodzi do głosu. Zyskuje nawet wzrastającą z każdą chwilą przewagę i oblega bramkę przeciwnika. Ten broni się rozpaczliwie, ściągając całą niemal drużynę do pomocy. Kilka groźniejszych strzałów napastników Cracovii daje Bromowi możność popisania się swą formą. W jednej z groźniejszych sytuacyj, powstałych po kornerze przeciw Ruchowi **Brom zderza się z własnym obrońcą i obaj padają na ziemię.** Obrońca wstaje szybciej — natomiast bramkarza drużyny śląskiej znoszą z boiska. Zastępujący go rezerwowy spisuje się równie dobrze, broniąc skutecznie **strzały Różankowskiego, Szeligi i Śwista.** Po kilku minutach wraca znów Brom na swój posterunek i broni nadal z pełnym poświęceniem i brawurą.

W 17-tej minucie wydaje się, że padnie rozstrzygnięcie: dłuższy pobyt całej piątki ofensywnej w najbliższej odległości bramki przeciwnika przynosi kilka kapitalnych sytuacyj, po których **Mazur „wyjaśnia" strzelając zdaleka wysoko ponad bramką. Ruch traci w tym okresie 5 kornerów** i długo nie może otrząsnąć się z przewagi, gdyż napad jego musi stale wracać się po piłkę aż do własnego pola karnego. Mija pół godziny drugiej połowy. Wynik 2:2 utrzymuje się nadal. Z kolei Ruch zaczyna znów być groźniejszy. Zarówno Cieślik, jak i Wodarz inicjują szereg przebojów; w jednym z nich zawinia Domański rzut wolny niemal z linii pola karnego. **Wodarz bije wprost do bramki, gdzie Parpan broni głową na linii bramkowej.**

Tuż przed końcem zawodów „ucieka" jeszcze dwa razy Cieślik i raz przestrzeliwuje o centymetry, drugi raz zaś **strzela zbyt nerwowo umożliwiając tym samym Rybickiemu obronę.** Cracovia przeprowadza również na 2 minuty **przed końcem** groźny atak — a słaby strzał **Różankowskiego broni bez trudu Brom.**

Końcowy gwizdek sędziego zastaje piłkę przed bramką Cracovii, gdzie Wodarz wystawiony przez Peterka chce wygrać pojedynek z Domańskim.

Komunikat Automobilklubu Polskiego Oddział w Krakowie

Rynek Główny 23 III p. Tel. 555-03.

Sekretariat **Automobilklubu Polskiego oddz. w Krakowie** podaje do wiadomości, że pozostałe mapy samochodowe Polski są do nabycia w lokalu sekretariatu w cenie zł. 150 (dla członków).

W sekretariacie Automobilklubu Pol. można również nabyć miesięcznik „Motoryzacja", omawiający szeroko zagadnienie motoryzacji w Polsce.

Krakowski Oddział Automobilklubu Polskiego wzywa członków swoich do zwrotu napisów i opasek raidowych w terminie do 1. X. br.

Równocześnie zawiadamia się, że legitymacje członkowskie wydaje się w sekretariacie codziennie w godzinach urzędowych.

Społem — Suchard 2:2 (1:0)

Remisowy rezultat odpowiada przebiegowi **gry,** w której do przerwy miała przewagę drużyna Społem — po przerwie Suchard. Bramki dla Społem zdobyli: Cisowski i Perz, dla Sucharda obie Flanek.

Podziękowanie

Zarząd Zwierzynieckiego Klubu Sportowego składa tą drogą serdeczne podziękowanie Prezydentowi Miasta Krakowa **St. Wolasowi, Ks. Dr. Długoszowi, Ppłk. Pechowi, Red. M. Statterowi, Red. St. Habzdzie** del. „Startu", KOZPU-u i Polskiego Radia, **Dr. Eimerowi, Mgr. Pirożyńskiemu, Dyr. Tenczyńskiemu, Red. Tolińskiemu, mgr. Kossekowi** del. TS. Wisła, **kpt. Wicińskiemu del.** KS Cracovia, deleg. KS. Podgórza, orkiestrze 16 p. p., delegatom klubów sportowych i organizacyj społecznych, sympatykom oraz licznie zebranym mieszkańcom dzielnicy Zwierzyniec, którzy przez swój udział, pomoc moralną i materialną wydatnie przyczynili się do uświetnienia uroczystości jubileuszowych z okazji 25-lecia istnienia Zwierzynieckiego Klubu Sportowego.

Za Zarząd:

Wojciech Wajda
Prezes

Mgr. Halama Z.
sekretarz

Przygotowania do robotniczych mistrzostw świata

Międzynarodowy Komitet Sportu Robotniczego (Comitè International Sportif du Trawail) powołany na kongresie brukselskim w maju br., podał ostatnio do wiadomości wszystkim **Robotniczym Związkom,** iż w roku 1947 odbędzie się w Paryżu wielki zlot międzynarodowy sportu robotniczego pod nazwą: Tydzień Przygotowawczy do Olimpiady Robotniczej.

W Budapeszcie grają przy świetle elektrycznym

Ujpesti — Kispesti 5:3 (3:1)

W ramach turnieju piłkarskiego, rozgrywanego wieczorem przy sztucznym świetle, odbyło się w ubiegłą niedzielę spotkanie finałowe pomiędzy drużyną **Ujpesti** oraz **Kispesti.** Kispesti dostał się do finału, eliminując w półfinale po świetnej grze drużynę **MTK,** którą pokonał 4:1 (2:1).

Do walki finałowej, której się przyglądało 20.000 widzów, stanęły drużyny Ujpesti i Kispesti w następujących składach:

Ujpesti: Toth — Laborcz, Balogh II — Horvath, Nagymarosi, Kiradi — Varnai, Zsengeller, Szücs, Szusza, Egresi.

Kispesti: Kiss — Heredi, Szalay — Zalai, Patyi, Bozsik — Puskas, Meczaros, Budai, Beres, Kincses.

Pierwsze minuty gry stoją pod znakiem ataków Kispestu i... bramek Ujpesti. Już w 3-ciej minucie ostry strzał Beresa (Kispesti) odbija się od słupka. Strzał Meszarosa mija nieznacznie bramkę Ujpesti, a wkrótce potem tenże sam gracz strzela z 2 metrów obok bramki. Pierwszy poważniejszy atak Ujpesti na bramkę przeciwnika kończy się zdobyciem prowadzenia przez powyższą drużynę ze strzału środkowego napastnika Szücsa w 10 minucie. W 13 minucie ten sam gracz z podania Szuszy strzela płasko w prawy róg bramki Kispestu, podwyższając wynik na 2:0. Atakom Kispestu w dalszym ciągu nie sprzyja szczęście. Po bardzo ładnym ataku Beres przestrzeliwuje nieznacznie piłkę i dopiero w 23 minucie Puskas mija kolejno czterech graczy, strzelając pod kątem ostrym półwysoko w prawy róg. Stan meczu 2:1 dla Ujpesti. W 29 minucie po „wolnym" strzelonym przez Balogha II piłkę otrzymuje Szusza, który wystawia ją z kolei Egresiemu. Nowy nabytek Ujpestu prawoskrzydłowy Egresi przebija się wspaniale z piłką pod bramkę Kispestu i strzela obok wybiegającego bramkarza, zdobywając pierwszą bramkę dla swych barw. Ostatnie minuty pierwszej połowy cechują piękne akcje obu drużyn, które jednak nie przynoszą zmiany wyniku.

Druga połowa meczu zaczyna się gwałtownymi atakami drużyny Kispesti. Niebezpieczny wypad Beresa powstrzymuje Horvath ręką na polu karnym, czego jednak sędzia nie zauważa. Naogół gra jest w tym okresie wyrównana i bardzo żywa. W 30 minucie Szücs zostaje sfaulowany przez Patyiego. „Wolny" bity przez tegoż gracza z 30-tu metrów wpada jak huragan do bramki Kispestu, ocierając się o dolną krawędź poprzeczki. Stan meczu 4:1 dla Ujpesti, zakończony zdobyciem bramki Ujpestu, zakończony zdobyciem bramki przez Beresa z najbliższej odległości. Wynik 4:2. W następnych minutach obydwaj bramkarze mają pełne ręce pracy. W 37 minucie po wspaniałej akcji między Szücsem a Zsengellerem, ostatni strzela z 18 metrów i lokuje piłkę nieuchronnie w dolny lewy róg, ustalając końcowy wynik meczu. Po kilku zmiennych akcjach, prowadzonych do ostatniej chwili w niezwykle żywym tempie, drużyna Ujpesti schodzi z boiska jako zwycięzca turnieju, pokonując w decydującym spotkaniu finałowym bardzo dobrze grający zespół Kispesti w stosunku 5:2 (3:1).

*

Ilovszky, skrzydłowy drużyny piłkarskiej Vasasu, który przed kilku tygodniami uciekł do Czechosłowacji, przyjechał obecnie do Budapesztu, by prosić klub macierzysty o oficjalne zwolnienie. Po otrzymaniu zwolnienia nie wraca do Czechosłowacji, lecz wstępuje do włoskiego Torino FC.

Stan tabeli rozgrywek o tytuł mistrza Węgier w piłce nożnej

1) MTK . . .	7 g.	7 zw.	49:10	14 pkt.
2) UTE . . .	7 g.	6 zw.	26:5	13 pkt.
3) Vasas . . .	9 g.	5 zw.	63:15	13 pkt.
4) MAFC . .	8 g.	5 zw.	25:6	11 pkt.
5) FTC . . .	8 g.	5 zw.	58:14	11 pkt.
6) NSC . . .	6 g.	2 zw.	10:22	4 pkt.
7) Eger . . .	7 g.	2 zw.	9:36	4 pkt.
8) MMUE . .	9 g.	1 zw.	17:64	3 pkt.
9) CsMTK . .	7 g.	1 zw.	6:40	3 pkt.
10) Tipografia .	8 g.	0 zw.	2:73	0 pkt.

Pierwszych pięć klubów reprezentuje zupełnie wyrównany poziom, lecz mistrzowski tytuł zostanie niewątpliwie rozstrzygnięty między drużynami MTK a Ujpesti, które spotykają się w następnej rundzie. Poziom piłki wodnej na Węgrzech się jeszcze raczej podniósł w stosunku do lat przedwojennych.

Nadszedł transport sportowy Polskiej YMCA

Pierwsza transza uszczęśliwi bokserów

Podane zostało niedawno, iż Polska YMCA, biorąc najżywszy udział w odbudowie wychowania fizycznego i sportu polskiego, uzyskała dla kraju duże ilości sprzętu sportowego, którym zaopatrzy nie tylko własne placówki, ale również wielką ilość ośrodków młodzieżowych w całej Polsce.

Wiadomość o nadejściu do Polski transportów sportowych YMCA wywołała wielką radość w kołach młodzieżowych.

Obecnie dowiadujemy się, iż pierwszy wielki transport sprzętu sportowego sprowadzonego przez Polską YMCA, nadszedł już do kraju i w najbliższym czasie przybędzie z Gdyni do Warszawy.

Nie było podane dotychczas jakiego rodzaju sprzęt stanowi pierwszą transzę darów sportowych YMCA.

Jak się dowiadujemy, „Ciocia Imcia" uszczęśliwi w pierwszym rzędzie świat bokserski, na podany bowiem transport składają się głównie rękawice bokserskie produkcji kanadyjskiej. Kilkaset skrzyń nowych rękawic bokserskich najwyższej jakości, to zaiste nielada osiągnięcie YMCA.

A więc w niedługim już czasie rozwiązane będą trudności zaopatrzenia polskiej młodzieży w sprzęt bokserski, co tak poważnie hamowało rozwój tego sportu.

Komisja Wychowania Fizycznego Polskiej YMCA opracuje niebawem ogólne zasady zaopatrzenia ośrodków młodzieżowych w ten sprzęt, poczem — jak podaje Biuro Główne Polskiej YMCA — powołana zostanie specjalna Komisja celem zaopiniowania, w jaki sposób mają być dokonane przydziały, by gwarantowały jak najbardziej celowe zużytkowanie uzyskanych artykułów sportowych.

Tydzień sportu na Węgrzech

W ubiegły wtorek w ramach II-go Narodowego Tygodnia Sportowego odbyły się zawody kajakowe z udziałem wszystkich najlepszych zawodników i zawodniczek węgierskich. Poszczególne wyniki były następujące:

Jedynki panów: 1) Uranyi (Csepel), 2) Blabo (Elektromos), 3) Kulcsar (Golya).

Dwójki panów: 1) Csepel, 2) Elektromos, 3) Golya. Zwycięski zespół jechał w składzie: Uranyi oraz Erdei.

Czwórki panów: 1) Elöre S. E., 2) Csepel, 3) Elektromos. Zwycięska czwórka: Varga, Szabo, Hanko oraz Molnar.

Jedynki pań: 1) Banfalvi (Elektromos), 2) Deri (Elore S. E), 3) Bali (ETH).

Dwójki pań: 1) Elektromos, 2) Elöre 1-sza drużyna, 3) Elore 2-ga drużyna. (W zwycięskim zespole tworzyły siostry Banfalvi).

Czwórki pań: 1) Elore S. E., 2) Elektromos, 3) E. T. H. (Zwycięska czwórka: Deri, Molnar, Toth oraz Jarmai).

Poza powyższymi konkurencjami odbyły się jeszcze biegi dla juniorów i zawodników niezaawansowanych. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął fabryczny klub Csepel (28 punktów), drugie Elektromos (24 pkt.), 3-cie Elore S. E. (18 punktów).

W ramach II-go Narodowego Tygodnia Sportowego rozegrano międzynarodowy turniej szablowy, w którym wzięli udział **wszyscy czołowi szabliści Węgier. Francuz dr Londiey. Pierwsze** spotkania w trzech grupach szóstkowych rozegrano w salach szermierczego uniwersyteckiego klubu sportowego w Budapeszcie — BEAC-u, **finały natomiast z udziałem 9-ciu zawodników** odbyły się w Hali Sportowej. Niespodzianką było niedojście do finału szermierzy: **Dunay'a oraz Bessenyei'ego.** Ostateczna klasyfikacja uczestników turnieju wygląda następująco:

1) **Gerevich** (niestow.) 7 zwyc., 2) Karpathy (Baratsag) 6 zwyc., 3) Papp (niestow.) 6 zwyc., 4) Tabaidy (F. T. C.) 4 zwyc., 5) Fülöp (niestow.) 4 zwyc., 6) dr Zoldi (BEAC) 3 zwyc., 7) Vecsenyi (BEAC) 2 zwyc., 8) dr Drippey (BEAC) 2 zwyc., 9) dr Loniley (Francja) 2 zwyc.

Dr Kalocsai, były lewoskrzydłowy Ferencvarosu, a później Ujpesti, ma podobno objąć prowadzenie treningów piłkarskich zespołów Ferencvarosu.

Tabela najlepszych tegorocznych węgierskich wyników pływackich

Panowie:

100 m dowol.: 1) Kadas 59,7; 2) Csuvik 1:00,4; 3) Szatmari 1:00,8;

200 m dowl.: 1) Kadas 2.15.6; 2) Tatos 2:17,8, 3) Csuvik 2:20,2;

400 m dowol.: 1) Tatos 4:52,6, 2) Kadas 4:52,6, 3) Körösi 5:07,0;

100 m klas.: 1) Nemeth 1:14,0, 2) Haszuos 1:14,4 3) Pók 1:15,4;

200 m klasycz.: 1) Nemeth 2:51,8, 2) Haszuos 2:52,2, 3) Fabian 2:53,8;

100 m wznak: 1) Valent 1:10,8, 2) Bańki 1:15,2, 3) Galambos 1:15,4;

Panie:

100 m dowol.: 1) Szekely 1:11,4, 2) Vamos 1:12,2, 3) Novak I 1:12,4;

200 m dowol.: 1) Szekely 2:39,0, 2) Vamos 2:39,4, 3) Novak I 2:43,8;

400 m dowol.: 1) Vamos 5:39,2, 2) Novak I 5:49,0, 3) Litomericzky 5:50,4;

100 m klas.: 1) Szekely 1:24,6, 2) Novak Eva 1:27,0, 3) Somhegyi 1:33,0;

200 m klas.: 1) Novak Eva 3:04,46, 2) Szekely 3:05,6, 3) Comhegyi 3:19,2;

100 m wznak: 1) Novak Ilona 1:19,8, 2) Vamos 1:24,6, 3) Nador Zsuzsi 1:25,2;

Grono trenerów piłkarskich na Węgrzech zwiększyło się ostatnio o nowych 62 członków, którym przed kilku dniami wręczył dyplomy prezes Związku Trenerów Piłkarskich p. Sebes z okazji ukończenia kursu.

Ujpesti w Turcji

Czołowy klub węgierski rozegrał w Turcji dwa mecze przeciw Semembrat, zwyciężając 3:1 i 4:1.

Turystyka górska

Na odbytej ostatnio w Jeleniej Górze konferencji ustalono najważniejsze sprawy związane z zagadnieniem turystyki górskiej.

Konferencję tę zwołano dla załatwienia palących zagadnień turystyki górskiej. Przede wszystkim chodziło tutaj o schroniska górskie w Sudetach oraz sprawy organizacyjne. Oprócz delegatów Turystyki Min. Kom. obecni byli na konferencji przedstawiciele Ministerstwa Ziem Odzyskanych, województwa wrocławskiego, miejscowego starostwa, samorządu, Dyrekcji Okr. Kolei Państw. we Wrocławiu, Urzędu Likwidacyjnego, Urzędu Planowania Przestrzennego, Wojsk Ochrony Pogranicza, KCZZ, Zarządu Uzdrowisk Dolnośląskich, OM TUR, Polskiej YMCA, AZS-u, Dolnośląskiego Tow. Tur. Kraj i Dolnośląskiego Tow. Sportowego.

Zebrani na Konferencji stwierdzili, że tereny podgórskie i górskie Dolnego Śląska, około 85 proc. swego budżetu pokrywały z dochodów, które dawała turystyka, wobec czego cała struktura gospodarcza tych terenów jest nastawiona prawie wyłącznie na turystykę.

Jeżeli czynniki kompetentne nie potrafią wpłynąć na ożywienie ruchu turystycznego, tereny te siłą rzeczy będą musiały się wyludniać, ponieważ mieszkańcy tutejsi stracą podstawę bytu. Zjawisko to daje się już zaobserwować, wobec powyższych Konferencja postanowiła, że konieczna jest interwencja u najwyższych władz wojskowych celem natychmiastowej zmiany dotychczasowych ostrych zarządzeń o ruchu granicznym.

Uczestnicy Konferencji doszli do przekonania, że rozsiewane w Polsce centralnej pogłoski o rzekomych niebezpieczeństwach, grożących turystom w tutejszych górach, są zupełnie bezpodstawne i kolportowane przez jednostki aspołeczne i złośliwe.

Sprawy schronisk omówiono i przedyskutowano szeroko. Wszystkie schroniska, z wyjątkiem 2-ch, a to: Izabella (Schlingelbaude), wysokogórski Dom Akademicki (Hempelbaude), są więcej lub mniej zdewastowane i nie nadają się w obecnym stanie do obsługi turystów. Jedynym racjonalnym rozwiązaniem tego stanu byłoby przeprowadzenie remontu schronisk przez Państwo, a następnie oddanie odremontowanych obiektów w dyspozycję wzgl. dzierżawę organizacjom turystycznym. Również pilną sprawą jest zatwierdzenie dotychczasowych zarządców i przydział ostateczny opuszczonych schronisk.

Delegat Ministerstwa Ziem Odzyskanych odczytał okólnik, regulujący kompetencję poszczególnych władz, odnośnie gospodarki nieruchomościami i wyjaśnił najważniejsze punkty tego okólnika. W myśl niego obiektami turystycznymi dysponuje Min. Komunikacji, przekazując swe kompetencje Wojewódzkim Referatom Turystyki.

Ponieważ ruch turystyczny w Polsce nigdy nie przybierze charakteru tak masowego, jak to miało miejsce za czasów niemieckich, wiele z istniejących schronisk okaże się zbędnymi i te należałoby w jakikolwiek sposób zlikwidować, zaś schroniska, które uznane zostaną za potrzebne i nadające się do remontu, należy obsadzić odpowiednimi ludźmi, którym trzeba przy tym zabezpieczyć egzystencję. Wszelkie decyzje, odnośnie schronisk, należałoby podjąć po obejrzeniu i stwierdzeniu ich stanu na miejscu.

W ożywionej dyskusji nad sprawami organizacyjnymi wyłoniły się kwestie pierwszorzędnej wagi.

Postawiono jako zasadę nie tworzenie nowych organizacji sportowych i turystycznych, a raczej współpracę z istniejącymi już towarzystwami w ten sposób, że każda istniejąca organizacja wzgl. towarzystwo wyłania sekcje lub oddziały. W tej chwili jako sprawę o pierwszorzędnym znaczeniu uznano zorganizowanie oddziałów PTK w Kłodzku, Wałbrzychu i Wrocławiu. Delegat OM TUR-u, Kucharski, zaproponował wciągnięcie do współpracy organizacji młodzieżowych i społecznych na prawie wzajemności, a projekt ten został z aplauzem przez Konferencję przyjęty.

Zaproponowano zwołanie specjalnej konferencji w tej sprawie, na którą powinni być zaproszeni przedstawiciele PTT, PTK, AZS, OM TUR, ZWM, Harcerstwo. W dalszej dyskusji poruszono separatywne stanowisko „wczasów" do spraw turystyki.

W końcu delegat PTT oddział Żywiec złożył sprawozdanie z sytuacji schronisk w powiatach: Żywiec, Bielsko i Nowy Targ, które to powiaty na skutek wandalskiej gospodarki okupanta poniosły milionowe straty w postaci spalonych schronisk a obecnie przy istniejącej tam sytuacji są narażone i te pozostałe na zniszczenie. Polski majątek turystyczny nie może sobie pozwolić na tego rodzaju dalsze straty.

Wiadomości z zagranicy

Szwecja—Norwegia 3:0 (1:0)

Międzypańswowy mecz piłkarski, rozegrany w wolnej Norwegii zakończył się zwycięstwem Szwedów, którzy górowali nad przeciwnikiem szybkością i kondycją.

Dwa dni przedtem pokonała reprezentacja Szwecji reprezentację Finlandii w Helsinkach 7:0 (3:0).

Ploesti na czele rumuńskiej tabeli piłkarskiej

Po wynikach ostatniej niedzieli mistrzostw piłkarskich Rumunii a to: Ploesti — U. D. R. 3:0, C. F. R. (Bukareszt) — Libertas 3:1, Carmen—Dermgarnt 6:1, I. T. A. Oradea — Ciocanul 1:0, Timisoara—Universitatea 3:2 — na czoło tabeli wysunął się Ploesti (Bukareszt).

150.000 koron czeskich „odstępnego" za Pajkerta

Znakomity piłkarz klubu czeskiego Polaban (Nynbuch), Pajkert chce „wywędrować" do Anglii i wstąpić do jednej z tamtejszych piłkarskich drużyn zawodowych. Jego klub nie stawia żadnych przeszkód — żąda „tylko" „odstępnego" w wysokości 150.000 koron czeskich.

Lekkoatleci czescy startować będą w Polsce

Jak podaje prasa czeska na zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w pierwszych dniach października w Poznaniu, startować będą znakomici lekkoatleci czescy, a to **David, Bemowa i Bem.** Bemowa zmierzy się m. i. z Walasiewiczówną i będzie chciała wziąć rewanż za ostatnie porażki z mistrzynią świata, poniesione na ostatnich zawodach w Brnie (100 i 200 m). David zmierzy się z Rutkowskim, a Bem miał będzie za przeciwnika Morończyka.

ZWIĄZEK RADZIECKI—SZWECJA W PIŁCE NOŻNEJ?

Jak donosi prasa szwedzka, w dniu 13 października odbędzie się w Szwecji pierwsze spotkanie międzypaństwowe w piłce nożnej pomiędzy Związkiem Radzieckim a Szwecją.

W JAKIM SKŁADZIE GRAĆ BĘDZIE PIŁKARSKA REPREZENTACJA ANGLII?

Na nadchodzący mecz przeciw Irlandii (28. IX.) wystawiono następujący skład reprezentacji Anglii: Swift — Scott, Hardwick — Wright, Franklin, Cookburn — Mathews, Carter, Lawton, Mannig i Lagton.

KOROSTELEW I VYSPALEK WĘDRUJĄ DO WŁOCH

Doskonali piłkarze czescy, reprezentanci czeskich barw narodowych zasilą wkrótce włoską drużynę piłkarską Juventus w Turyngii.

USAKOV USTANAWIA NOWE REKORDY

Na zawodach w Baku poprawił świetny pływak radziecki dwa rekordy. I tak przepłynął dystans 800 m w czasie 9,26,6 i w ten sposób pobił dotychczasowy rekord leningradzkiego pływaka, Kitajewa, o 24,1 sek. W biegu na 1000 m wyrównał Usakow dotychczasowy rekord sowiecki, uzyskując czas 13,02 min.

SPYCHAŁA WYGRYWA TURNIEJ TENISOWY W CHISWICK

W międzynarodowym turnieju tenisowym, rozegranym w Chiswick (Anglia) pierwsze miejsce w grze pojedyńczej panów zajął Spychała, bijąc w finale doskonałego Chińczyka Choy 6:8, 6:2, 6:4.

Spychała zdobył również drugi tytuł mistrzowski, zwyciężając razem z Tłoczyńskim w grze podwójnej angielską parę Neal-Thorn 6:1, 3:6, 6:1.

CZOŁOWI PŁYWACY STYLEM DOWOLNYM

Większość pływaków brytyjskich, zarówno mężczyzn jak i kobiet, w pływaniu posługuje się stylem dowolnym tak zwany „crawl'em", którego „ojczyzną" są Stany Zjednoczone, a który rozpowszechniony jest obecnie na całym świecie.

Johnnie Weissmüller, ustanawiając 24 lat temu rekord na 100 yardów (w czasie 52 sekund) oraz inni dzisiejsi wybitni pływacy na tym dystansie posługują się tym samym stylem.

Najbardziej obiecującym pływakiem wydaje się być 17-letni Londyńczyk **Ronald Stedman,** którego najlepszy czas wynosi 55 sekund na 100 yardów. Najlepiej odpowiadają mu krótkie lub średnie dystansy. Obok niego wyróżniają się Londyńczyk **Roy Romain** i **John Keeling,** który w ciągu 4 miesięcy treningu czas swój na 100 yardów poprawił z 63 na 50 kilka sekund. Na dystans środkowy można się dużo spodziewać od **Derek Gray,** o ile powróci do swej przedwojennej formy, to zn. osiągnie czas 56 sekund na 100 yardów i czas 5 minut 10 sekund na 440 yardów.

W **Szkocji** 17-letni **Ian Macdonald** może wykazać się dotąd doskonałym wynikiem 2 minut 20 sekund na 220 yardów. Szkot **Norman Wainwright,** wielokrotny mistrz sprzed wojny, obecnie mający 32 lata, zdaje się być dość silnym, by odzyskać dawną pozycję.

Na średni i długi dystans w konkurencjach międzynarodowych najlepsze widoki ma prawdopodobnie **Jack Hale** z Hull. W Brukseli niedawno osiągnął na 200 metrów czas 2 minut 16 1/10 sekundy, a na 400 metrów czas 4 minuty 50 2/10 sekundy. Zadziwiająca jest jego wytrwałość.

W pływaniu stylem grzbietowym wyróżniał się w tegorocznym sezonie tylko Szkot **Trevor Harrop** z czasem 64 sekund w większości startów i wyjątkowo nawet z czasem 63 5/10 sekund na 100 yardów.

W pływaniu stylem klasycznym, **John Davies,** mistrz Wielkiej Brytanii i Imperium Brytyjskiego powinien zatrzymać szampionat. Jest on rekordzistą brytyjskim na dystans 200 yardów w czasie 2 minut 31 1/5 sekund. Jego największym rywalem jest **Jack Sanford** z Stafford.

Turniej bokserski Państw Słowiańskich zakończony

Związek Radziecki ma najlepszych bokserów

Czechosłowacja druga, Polska trzecia, Jugosławia czwarta

Wielki turniej bokserski państw słowiańskich, trwający 4 dni w Pradze, zakończył się we wtorek.

W ogólnej punktacji zwyciężył Związek Radziecki, zdobywając łącznie 38 punktów, przed Czechosłowacją 21 pkt., Polską 20 pkt. i Jugosławią 17 pkt. Tak więc rewia najlepszych bokserów słowiańskich zakończyła się olbrzymim sukcesem bokserów radzieckich. Na 48 pkt. możliwych do zdobycia, zdobyli oni 38. Bokserzy ich w czterech wagach nie ponieśli ani jednej porażki. Greiner w wadze lekkiej, Szczerbakow w w. półśredniej, Kariste w w. średniej i Korolew w w. ciężkiej nie zostali ani razu pokonani. Poza nimi czterema był jeszcze tylko jeden pięściarz, który nie poniósł porażki, a to: Szymura (Polska) w w. półciężkiej.

Kolejność według zwycięstw, lub walk remisowych w każdej wadze przedstawia się następująco:

Waga musza: 1. i 2. Zachara (Czechosłowacja) i Segałowicz (Zw. Radziecki) po 5 pkt. tj. po 2 zwycięstwa i 1 remisie, 3. Stasiak (Polska) 1 zw., 2 pkt., 4. Tsulay (Jugosławia) 3 przegrane — 0 pkt.

Nasz reprezentant w tej wadze, Stasiak, zdobył swoje dwa punkty v. o. z powodu nie stawienia się do walki Jugosłowianina.

Waga kogucia: 1. Grzywocz (Polska) 1 zk., 2 rem., 4 pkt.; 2. Awdiejew (Zw. Radziecki) dwa zw., 4 pkt.; 3. Strba (Czechosłowacja) 1 zw., 1 rem., 3 pkt.; 4. Pawłowicz (Jugosławia) - rem., 1 pkt. Awdiejew ma wprawdzie równą ilość pkt. z Grzywoczem, poniósł z nim jednak porażkę.

Waga piórkowa: 1. Barbadoro (Jugosławia) 2 zw., 4 pkt.; 2. Kniaziew (Zw. Radz.) 2 zw., 4 pkt.; 3. Ditr (Czech.) 1 zw., 2 pkt.; 4. Leczkowski (Polska) 1 zwycięstwo, 2 pkt.

Waga lekka: 1. Greiner (Zw. Radz.) 3 zw., 6 pkt., 2. Sowlański (Jugosł.) 2 zw., 4 pkt. 3. i 4. Koziołek (Polska) i Kraliczek (Czechosł.) po 1 rem. (właśnie ze sobą) i po 1 pkt.

Waga półśrednia: 1. Szczerbakow (Zw. Radz.) 3 zw., 6 pkt., 2. Skudrik (Czechosł.) 1 zw., 1 rem., 3 pkt.; 3. Tsepina (Jug.) 1 zw., 2 pkt., 4. Olejnik (Polska) 1 rem., 1 pkt.

Waga średnia: 1. Kariste (Zw. Radz.) 3 zw., 6 pkt.; 2. Kolczyński (Polska) 2 zw., 4 pkt., 3. Carda (Czech.) 1 zw., 2 pkt.; 4. Ticicz (Jug.) 3 przegrane, 0 pkt.

Waga półciężka: 1. Szymura (Polska) 3 zw., 6 pkt.; 2. Netuka (Czech.) 1 zw., 1 rem., 3 pkt; 3. Krleż (Jug.) 1 zw., 2 pkt.; 4. Czudinow (Zw. Radz.) 1 rem., 1 pkt.

Waga ciężka: 1. Korolew (Zw. Radz.) 3 zw., 6 pkt.; 2. Liwansky (Czech.) 2 zw. 4 pkt.; 3. Virag (Jug.) 1 zw., 2 pkt.; 4. Niewadził (Polska) 3 porażki, 0 pkt.

W każdej wadze brało udział 4 zawodników, z których walczył każdy z każdym. Ogółem więc w ciągu 4 dni odbyło się 43 walk. Z tego tylko 10 zakończyło się przez k. o., 25 zwycięstwami na pkt., 6 nierozstrzygniętych, 1 dyzkw., 6 walk nie doszło do skutku, na skutek nie stawienia się przeciwników na ring, i oddania przez nich punktów v. o.

Jak widać z powyższego wyszczególnienia zwycięzców, nasi bokserzy specjalnych laurów w Pradze nie zdobyli. Najlepiej się spisali: Szymura, Kolczyński, który musiał oddać punkty bokserowi radzieckiemu Kariste, na skutek kontuzji nosa i brwi, po ciężkiej, zwycięskiej walce z „rozbijaczem" Cardą oraz Grzywocz. Grzywocz należy wraz z Zacharą i Awdiejewem do tych bokserów, którzy wprawdzie stracili po 1 punkcie, ale walki nie przegrali.

Pozostali nasi reprezentanci nie wykazali najlepszej formy. Leczkowski, występujący po raz pierwszy w tak poważnych zawodach nie miał wiele szans, tym bardziej, iż „król nokautu" Barbadoro, Ditr, i Kniaziew, byli to bokserzy jedni z najlepszych. Niewadził po „uczciwej" przegranej w drugim dniu turnieju z Liwanskym, w trzecim walcząc z Korolewem, przegrał przez techniczny k. o. Jednak reklamował za niski cios, który miał być przyczyną jego przegranej i po zbadaniu lekarskim uznano go zwycięzcą. Kierownictwo ekipy radzieckiej założyło jednak protest przeciw tej decyzji, który został uznany i z walki z Korolewem Niewadził wyszedł jako przegrany. Ostatnią jego walkę z Viragiem była znowu podobną do walki z Korolewem. W trzeciej rundzie znowu reklamował on za niski cios, za co spotykają go gwizdy, gdyż uznano to za symulację i przegrał przez dyskwalifikację.

Nasi bokserzy mieli duże szanse na zajęcie drugiego miejsca po Związku Radzieckim, jednak szereg niesłusznych orzeczeń sędziów spowodował stratę cennych punktów. Odnosi się to szczególniej do dwóch walk Grzywocza, zakończonych remisowo (ze Strbą i Pawłowiczem), w których Grzywocz był bezwzględnie lepszy, oraz Olejnika w walce z Tsepiną. Orzeczenie w tej walce, przyznające zwycięstwo Jugosłowianinowi, podczas gdy powinno ono przypaść właśnie Olejnikowi, gdyż miał on wygraną, było niezwykle krzywdzące. Naogół sędziowie nie dopisali.

JAK SIĘ WŁAŚCIWIE NAZYWAJĄ BOKSERZY?

Przeglądając sprawozdania z turnieju praskiego w prasie sportowej oraz biuletynie agencji prasowej, rzuca się w oczy niezwykle wielka różnorodność w przekręcaniu nazwisk szeregu bokserów, biorących w tym turnieju udział.

A więc: bokser jugosłowiański w w. muszej ma siedem odmian swego nazwiska — **Tsulay, Czulay, Guylay, Gyulay, Gjulaj, Djalaja, Djulaj,** drugi bokser jugosłowiański — **Pawłowicz, Pavlovic, Pawlowicz, Pawlacka,** bokser Zw. Radzieckiego: **Awdiejew, Andrejew, Awdijew,** bokser czeski: **Skudrik, Skudruk, Skoudrik, Skobryk,** znowu bokser jugosłowiański: **Ssepina, Cepina, Dzepina, Rzepina,** bokser jugosłowiański: **Ticicz, Ticic, Titicz, Picic,** bokser czeski: **Kralicek, Kraliczek, Kralicki,** bokser Zw. Radz.: **Greiner, Geiner, Grenjer, Reiner,** bokser czeski: **Netuka, Metuka,** bokser jugosłowiański: **Krleż, Krzela, Krleża, Krżala,** bokser Zw. Radz.: **Czudinow, Czugunow,** bokser jugosłowiański: **Virag, Virachie, Virachic.**

Wyobrażamy sobie, jak wspaniale poprzekręcane nazwiska muszą brzmieć w prasie wszystkich państw, których przedstawiciele brali udział w tym turnieju, jeśli tak piękny wachlarz mamy u nas.

Całe szczęście, że nazwiska naszych bokserów uchowały się tak, jak mają je w metrykach urodzin.

O mistrzostwo Kl. A Okr. Poznańskiego

Trzecia niedziela rozgrywek mistrzowskich kl. A Okr. Poznańskiego w piłce nożnej przyniosła następujące wyniki:

KKS Zjednoczeni (Kępno)—Ostrowia 3:1 (1:1). Gra na słabym poziomie przyniosła zwycięstwo bardziej ambitnie, a także i ostro grającym kolejarzom. Bramki zdobyli dla KKS Lepka i Drzazga, oraz samobójcza, dla Ostrovii Lenski.

KKS (Leszno—Zjednoczeni (Poznań) 3:1 (3:0). Zwycięstwo zasłużone, jednak za niskie, gdyż po przerwie KKS miał wybitną przewagę, jednak napastnicy jego zawiedli strzałowo. Bramki zdobyli dla KKS Swinka 2 i Nortman, dla Zjednoczonych Garczyński z karnego.

HCP—Admira 4:1 (3:1). Pierwszy występ drużyny Cegielskiego w kl. A zakończył się jej zasłużonym zwycięstwem. Bramki dla niej strzelili Konopa 2, Chmielewski i Niemir, dla Admiry Nowakowski.

RKS San—Luboński KS 3:2 (1:1). San mimo obcego terenu zagrał pod każdym względem lepiej. Wynik nieco za niski, gdyż napastnicy drużyny poznańskiej nie wyzyskali szeregu pewnych sytuacji podbramkowych. Bramki zdobyli dla Sanu Walichnowski, Kołtuniak i Płotka, dla Lubońskiego Deska i Kotlarek. Unia (Swarzędz—Prosna (Kalisz) 1:1.

10-ciobój, 5-ciobój, maraton w niedzielę w Łodzi

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Łodzi trzy poważne konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski: **maraton**, do którego zgłosili się m. in. Gancarz i Mleko z Cracovii, Sodula z ŁKS, Więcek z Wisły, Cegielski z AZS Kr., Janczyk Zjednoczeni Łódź, **10-ciobój, oraz 5-ciobój pań.**

Poza tymi konkurencjami odbędzie rewanżowe spotkanie lekkoatletyczne **DKS—Wisła** (Kraków).

Numery wylosowano – Kto z kim?

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN wylosowano terminy spotkań finałowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Narazie jeszcze tych finałów nie znamy, dowiemy się o nich w najbliższą niedzielę, oznaczono jednak już pary, drużyn mających się spotkać w niedzielę numerami i zwycięzcy tych spotkań będą grali w oznaczonej kolejności. Pierwsze spotkania odbędą się już w najbliższym tygodniu. Mistrzostwa zakończone zostaną 20 października.

Nr. 1 zwycięzca spotkania AKS—RKU.
Nr. 2 zwycięzca spotkania Tęcza—Warta.
Nr. 3 zwycięzca spotkania ŁKS—Radomiak.
Nr. 4 zwycięzca spotkania Wisła—Polonia.

Losowanie ustawiło następujące „numery" naprzeciw siebie:

6. X. Nr. 4—Nr. 3 i Nr. 1—Nr. 2.
13. X. Nr. 3—Nr. 2 i Nr. 4—Nr. 1.
20. X. Nr. 2—Nr. 4 i Nr. 1—Nr. 3.

Numery na pierwszym miejscu oznaczają gospodarzy.

ALEX JANY BIJE DALEJ REKORDY

Fenomenalny pływak francuski, **Alex Jany**, ustanowił znów ostatnio 3 nowe rekordy pływackie, w tym jeden światowy, a dwa europejskie.

Światowy rekord ustanowił Jany na dystansie 200 m stylem dowolnym, osiągając czas 2,05,4 — podczas gdy poprzedni rekord, należący do pływaka amerykańskiego, Billy Smitha, wynosił 2,06,2.

W rubryce rekordów Europy wpisał Jany swoje nazwisko na miejsce dotychczasowego rekordzisty na dystansie 400 m stylem dowolnym, Węgra Ratosa, poprawiając jego czas o 2/10 sek. i uzyskując 4,15,8. W biegu na 100 m stylem dowolnym osiągnął Jany czas 46,6, poprawiając swój własny rekord o 0,1 sek.

Mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku

W dalszym ciągu rozgrywek szczypiórniaka o mistrzostwo Kl. A, rozegrane zostały dwa spotkania, które przyniosły następujące wyniki:

GARBARNIA—OLSZA 7:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Garbarni, która w linii ataku była o wiele groźniejszą od napastników kolejarzy.

W pierwszej połowie już na samym początku Bahr i Lipiński uzyskują dla Garbarni prowadzenie nie bez winy bramkarza Olszy, który obie bramki mógł obronić. W dalszym ciągu obustronne zmienne akcje nie przynoszą zmiany wyniku. Dopiero na 3 minuty przed przerwą Lipiński uzyskuje trzecią bramkę dla Garbarni.

Po przerwie częściej dochodzi do głosu, również Olsza często zagraża bramce Jakubika i z ładnie przeprowadzonej akcji zdobywa bramkę przez Wolfa. Dalsze punkty zdobywają dla Garbarni Szybliński 2, Lipiński i Russer po 1.

W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługuje doskonały Lipiński w ataku, Bahr, Rzepa w obronie i Jakubik w bramce.

W Olszy najlepiej spisał się Stankiewicz na środku pomocy. Atak kolejarzy nieźle grający w polu, pod względem dyspozycji strzałowej zawiódł, zaprzepaszczając moc murowanych pozycji.

Sędziował obiektywnie Ślizowski.

W drużyn spotkaniu

Wisła pokonała Cracovię 8:5 (6:2)

Do zwycięstwa Wisły w dużej mierze przyczynił się doskonale broniący Jurowicz, oraz za ostro grająca obrona Zębaty i Rotter.

Wisła prowadziła od samego początku najpierw 3:0, 5:2, i 6:2 do przerwy.

Wisła nie wykorzystała dwóch rzutów karnych, Cracovia jednego.

Bramki zdobyli dla Wisły Legutko 3, Kowalówka 3, i Szostek, dla Cracovii Pachla 2, Kowalski 2 i Więcek.

Sędziował Budziaszek.

W poniedziałek dn. 30 bm. na boisku Olszy odbędą się dalsze zawody o mistrz. kl. A, o godz. 17, gdzie spotkają się AZS. z Olszą.

Kto wejdzie do klasy A i B KOZPN-u

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące zawody kwalifikacyjne o **wejście do klasy A i B KOZPN-u.**

W Mościcach: Mościce — Biała Góra o wejście do kl. A.

W Krakowie: Społem — Tramwaj boisko Garbarni o wejście do klasy „B" — początek 10'30.

*

W ub. niedzielę pierwszy mecz kwalifikacyjny pomiędzy **Babią Górą a Szczakowianką** dał wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Legia—Zryw 6:1 (2:1)

Jedna z najlepszych drużyn naszej B-klasy mając za przeciwnika osłabiony poważnie zespół Zrywu odniosła wysokie zwycięstwo, przewyższając przeciwnika we wszystkich liniach. Bramkami dla Legii podzieliła się cała linia napadu — podczas gdy dla Zrywu honorowy punkt zdobył **Atwas.**

Zryw—Kobierzanka 2:1 (1:0)

Dwa równorzędne zespoły stoczyły ze sobą żywą i zajmującą walkę, w której zwycięstwo odniósł lepszy technicznie zespół Zrywu. Zwycięzcy, grając do przerwy z wiatrem prowadzili ze strzału Atwasa. Kobierzanka wyrównała po przerwie z karnego — zwycięską bramkę dla Zrywu zdobył **Rutkiewicz.**

Poradnia sportowo-lekarska w Krakowie znowu czynna

Poradnia Sportowo-lekarska czynną będzie począwszy od dnia 1 października br. codziennie (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt) od godziny 18—19 wiecz. w lokalu Wojew. Urzędu W. F. i P. W. przy ul. Zwierzynieckiej. Poniedziałki, wtorki, środy i czwartki przeznaczone są na badanie mężczyzn — piątki na badanie kobiet.

Zebranie Zarządu KOZHL odbędzie się dziś w piątek o godz. 18 w lokalu KOZPN.

... tylko mi cię żal ty chato pod tą lipą rosochatą

Pławiąc się w zdobyczach demokracji, organizujemy wszelakiego rodzaju przygotowawczo-uzupełniająco-dokształcające kursy dla kandydatów czyto na profesorów uniwersytetu, czy na instruktorów sportu. Nie uchybiając bynajmniej w tym miejscu tym pierwszym, ani ich znaczeniu dla rozbudzenia myśli naukowej, okrzepłej na teoriach filozoficznych, pewnikach matematycznych i innych przesądach tendencyjnych (a to trzeba jak w mazurze z życiem, panowie, z życiem!) musimy jednak — jako pismo czysto sportowe — pominąć w naszych uwagach tę grupę „kursistów", a zająć się raczej kandydatami na instruktorów sportowych. Aby skonkretyzować nasze „trzy grosze" weźmiemy „za ofiarę" jedną tylko, ale zato najliczniej na kursach obsyłaną dyscyplinę sportu: piłkę ręczną. A że i źródło nasze jest wystarczająco autorytatywne — bo sam prezes PZPR-u p. Nowak, kierownik jednego z kursów, — przeto chyba nikogo w błąd nie wprowadzimy.

Zacznijmy od tych „typowych" kursów powojennych, od takiej „fabryki aniołków", z której absolwent wychodzi „niewinny na ciele i umyśle" jako ten aniołek. A że „niewinny", więc nic nie rozumie. Że nic ine rozumie to i nikogo nic nie nauczy. Ani złego, ani dobrego. Czyja wina? — Zostawiamy do dyskusji. Przedstawiamy tylko fakty.

W Międzyrzeczu, jak w Kanie Galilejskiej, jeden instruktor i jedna, pożyczona z klubu piłka, potrafiła z około 100 kursistów zamienić odrazu aż 60 na przodowników. Z ludzi, którzy w większości piłkę widzieli niemalże pierwszy raz w życiu, i którzy chyba za karę musieli cztery razy dziennie „ganiać" na boisko położone o pół godziny drogi od obozu.

W Głębokiem, na Pomorzu, gdzie był urządzony specjalnie dla kobiet 2-tygodniowy kurs, dający szumny tytuł „przodownicy WF" przeznaczono na siatkówkę aż całych 8 godzin. Kilkadziesiąt panienek miało w ciągu 8 godzin nie tylko nauczyć się grać ale i nauczyć się uczyć kogoś grać. Tak głosiła teoria, praktyka zaś fachowo wyraziła, że „wystarczy, żeby przodownik widział jak się siatkę przerzuca". Na zakończenie zaś „kursu" uczestniczki rozegrały ze sobą — już jako „dyplomowane" przodowniczki siatkówki — jeden mecz ...w „dwa ognie"! Wydaje się jednak być niezaprzeczalnym dorobkiem tych ośmiu godzin siatkówki, że kursistka słysząc o „siatce" nie będzie jej szukała we włosach, bo przecież takiej siatki się nie przerzuca, a przynajmniej na kursie w Głębokiem tego nie widziała.

W porównaniu z tymi „fabrykami", dwa omawiane poniżej obozy to skromne „warsztaciki chałupnicze". Prowadzone przez fachowych instruktorów PZPR-u (a może właśnie dzięki temu) wypuściły na świat Boży tylko po kilku instruktorów i to takich, co nie tylko „widzieli jak się siatkę przerzuca" ale i co sami, i to dobrze, ją przerzucali, strzelali do kosza, czy zdobywali bramki w szczypiórniaku.

A więc w Koszęcinie z dwu-turnusowego kursu piłki ręcznej (22. VII. — 25. VIII.) zorganizowanego przez Centralny Ośrodek Szkoleniowy OM TUR dla członków TUR i RKSów, gdzie wykładowcami byli instruktorzy PZPR-u Toliński i Eberhardt, tylko dwóch mężczyzn i jedna kobieta otrzymali tytuł przodownika. Reszta zaś, mimo, że materiał był wybitnie surowy, nauczyła się wcale znośnie grać w siatkę, kosza, a panie zasmakowały specjalnie w szczypiórniaku.

Również i kierownictwo najwszechstronniejszego naszego ośrodka szkoleniowego, Sierakowa, wolało nie rozkoszować się ilością, a raczej jakością swojej „produkcji". Ze 161 uczestników dwóch całomiesięcznych turnusów tylko 6 uzyskało godność przodownika w piłce siatkowej, koszykowej i szczypiórniaku. Instruktorami tego kursu byli reprezentanci Polski Grzechowiak, Patrzykont (KKS Pozna), Maleszewski (AZS W-wa), względnie tak doskonali gracze i specjaliści piłki ręcznej jak Dylewicz (Warta), Szeremeta (AZS W-wa), i Pachla (Cracovia). Dwaj ostatni przeprowadzili dodatkowo, „z własnej pilności" PZPR-u, a raczej prezesa jego p. Nowaka, kierownika sierakowskiego kursu piłki ręcznej, skrócony kurs siatkówki w obozie harcerek z Chorzowa. Nie zaniedbano więc żadnej okazji, aby wykorzystać pobyt tylu fachowców w Sierakowie dla należytej, praktycznej propagandy piłki ręcznej. Element zresztą z którym opracowano głównie stronę praktyczną (5—6 godzin dziennie), wprawdzie surowy był, jednak chętny i karny, a rozegrany na zakończenie kursu mecz między dwoma pierwszymi grupami (wszystkich było 5) wykazał opanowanie techniki i zasadniczej taktyki gier. Ale i to nie zadawala jeszcze surowego prezesa PZPR-u, który utrzymuje, że z graczy tych dopiero na drugi rok wyrosną prawdziwi wychowawcy dla mas. Trudno bowiem nawet przy pełnym poświęceniu się instruktorów ich fachowości i fachowości kierownictwa kursu uczynić „cud" z człowiekiem, który z piłką zapoznaje się dopiero na obozie. Element bowiem najpodatniejszy i ze sportem już otrzaskany — młodzież szkolna — nie mógł być na wyraźne polecenie Ministerstwa Oświaty na kurs dopuszczony. Dlaczego? — Bo istnieje nadal oficjalny zakaz należenia młodzieży do klubów sportowych. Zatrzymując się na tego-rocznej jeszcze ocenie obozu w Sierakowie, podkreślić należy z przyjemnością pierwszorzędne warunki mieszkaniowe. Gorzej było z jedzeniem, znośnym, ale nie wystarczającym. Boiska dobre, niestety mało, z piłkami natomiast już zupełna tragedia. W szczypiórniaku naprzykład, na 35 kursistów wypadła 1 piłka, bo obóz dysponował zaledwie trzema piłkami na 105 ludzi.

I jeśli poruszamy tu wszystkie, bardziej rzucające się w oczy, braki i wady tegorocznych obozów sportowych, to nie nato, aby się tanim kosztem „mądrzyć", aby obniżać niewątpliwy wkład pracy i dobrej woli organizatorów i Państwa, które rzeczywiście wyłożyło bardzo duże sumy na całą akcję, ale nato, aby ta praca i te pieniądze naprawdę zaczęły się rentować dla dobra sportu i pożytku mas. Uważamy bowiem, że ci, którzy dyskretnie omijają faktyczny stan rzeczy, co, wstydliwie ukrywając niedomagania, zachłystują się własnymi peanami na cześć mniej lub więcej widocznych zalet i tylko zalet — najgorszą temu sportowi wyświadczają przysługę. Wtedy „lipa" rośnie, „roschacieje". a w jej cieniu ginie skromna „chata" rzeczywistej rzeczywistości.

I gotowi jesteśmy przypuścić, że ten obraz miała już Konopnicka przed oczyma, pisząc:

„Tylko mi cię żal ty chato
Pod tą lipą rosochatą —
Tylko mi cię żal."

Żal wystarcza poetom — sportowcom potrzeba poprawy.

mgr. Jan Rotter

29 bm. w Szczecinie

Spotkanie mistrzów kolarskich

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego i jego prezes Feliks Gołębiowski otrzymali z rąk wojewody szczecińskiego, płk. L. Borkowicza, najwyższe odznaczenie w postaci dyplomów — Pionierom Ziem Zachodnich.

Doceniając powyższe odznaczenie, jak również dla podkreślenia więzi łączącej kolarstwo z prastarymi Ziemiami Piastowskimi, wobec anglosaskich zakusów w sprawie naszych granic zachodnich, Polski Związek Kolarski organizuje w niedzielę, dnia 29 września r. b., na torze w Szczecinie 100 km wyścig amerykański parami, z udziałem najwybitniejszych zawodników krajowych.

Udział w wyścigu biorą m. in. czterej tegoroczni mistrzowie Polski w kolarstwie — **Gabrych, Bek, Kupczak i Kluj**, obok weteranów kolarstwa **Włodarczyka i Napierały**, oraz **bracia Kapłacy, Pietraszewski, Wandor, Kudert, Bober, Rzeźnicki, Janik, Dąbrowiecki** i inni.

W roku bieżącym Polski Związek Kolarski należycie wykorzystał propagandowo Ziemie Zachodnie, organizując wyścigi w **Jeleniej Górze, Wrocławiu** i po raz trzeci w **Szczecinie.**

Ukarani zawodnicy

Za nieodpowiednie zachowanie się w czasie wyścigów kolarskich w Poznaniu, obraźliwe występowanie przeciwko Zarządowi i prezesowi Związku, dyskredytowanie kolarstwa na zewnątrz, poniżanie godności współzawodników, Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego ukarał zawieszeniem w prawach zawodników na okres do dnia 1 sierpnia 1947 roku Napierałę Bolesława i Wiśniewskiego Zygmunta, członków RTK „Sarmata", Warszawa.

Biorąc jednak pod uwagę dotychczasową nieskaralność oraz ich pewne zasługi dla rozwoju i propagandy kolarstwa, wspomnianą karę zawiesza się wymienionym na okres lat dwóch.

*

W związku z zawodami organizowanymi przez PZKOL w Szczecinie, na które udają się też zawodnicy krakowscy, RKS Legia zawiadamia, iż zawody motocyklowe, jakie miały się odbyć w niedzielę na torze Cracovii, zostają przesunięte na przyszłą niedzielę, tj. 6 października.

Nagrody ofiarowane przez szereg firm krakowskich na te zawody będą wystawione przez organizatorów do oglądnięcia w jednej z firm krakowskich.

R. K. S. Legia—T. S. Huta Pokój 11:10

Rewanżowe zawody zapaśnicze rozegrane w ramach jubileuszu 25-lecia założenia **Towarzystwa Sportowego Huta Pokój** w Nowym Bytomiu zakończyły się i tym razem zwycięstwem Krakowian. Pierwsze spotkanie rozegrane w Krakowie rozegrała również Legia w stosunku 12:9. Ponowne zwycięstwo nad mistrzem Śląska dowodzi, że sport zapaśniczy stoi w Krakowie na bardzo wysokim poziomie. Zawody te spotkały się z wielkim zainteresowaniem publiczności. Szkoda tylko, że nie doszło do zapowiedzianego spotkania między mistrzem Polski w wadze koguciej Gibasem (L) a wicemistrzem Marcokiem. Gibas na skutek kontuzji ręki nie mógł walczyć, co bardzo osłabiło drużynę krakowską. Zapaśnicy Śląska reprezentowali b. silny zespół (3 wicemistrzów Polski), stojący na wysokim poziomie technicznym, to też przebieg zawodów był żywy i ciekawy, a widownia przeżyła szereg emocji.

Po powitaniu drużyn i wręczniu drużynie śląskiej przez RKS Legię proporca, przystąpiono do walk.

Waga kogucia: Marcok (Ś) pokonał w czwartej minucie walki Zawadzkiego. Był to pierwszy występ młodego i dobrze zapowiadającego się zawodnika Legii. 3:0 dla Huty Pokój.

Waga piórkowa: Kusz (Ś) wygrał z **Rychtą** po 3½ min. walki. 3:0 dla Huty Pokój.

Waga lekka: Dworok (Ś) wygrał nieznacznie na punkty z **Ruskiem.** Poziom walki wyrównany. 2:1 dla Huty Pokój.

Waga półśrednia: Kuligowski Wł. (Ś) wygrywa na punkty z **Grossem.** Przyznanie zwycięstwa Ślązakowi krzywdzi Grossa, który przez cały czas spotkania był stroną agresywną. Kuligowski zdobywszy 2 punkty na początku spotkania unikał walki, nie napotykając na żadne uwagi sędziego na macie. 2:1 dla Huty Pokój.

Waga średnia: Kornecki (Ś) uległ po 2½ m. walki doskonale walczącemu **Radoniowi.** Walka bardzo piękna i żywa. Publiczność zgotowała Legii owację. 3:0 dla Legii.

Waga półciężka: Nie mający przeciwnika w Polsce, olimpijczyk **Bajorek** (L) pokonał w piątej minucie Kuligowskiego II. 3:0 dla Legii.

Waga ciężka: Borkowy (Ś) po 12 min. walki ulega silniejszemu i stale poprawiającemu swą formę **Nigrynowi.** Walka ta zadecydowała o zwycięstwie Legii. 3:0 dla Legii.

Sędziował na macie **Kucharczyk** (Ś), na punkty **Niedurny** (Ś) i **Zatorski** (Kr). Widzów ponad 3 tysiące.

Beskid (Andrychów) TS Soła (Żywiec) 3:0 (1:0)

W towarzyskich zawodach piłkarskich, rozegranych w Andrychowie, pokonał miejscowy Beskid silny zespół żywieckiej Soły 3:0.

Naprzód (Jędrzejów) — Cracovia I b. 3:1 (1:0).

W ub. niedzielę rozegrane zostały w Jędrzejowie towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy Cracovią Ib a Naprzodem (Jędrzejów).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Naprzodu w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięsców zdobyli: Wieliński 2 i Osiński, — dla Cracovii Radoń. Sędziował prof. Dylski z Jędrzejowa. Zainteresowanie meczem duże.

W przedmeczu juniorzy Naprzodu pokonali juniorów Cracovii 1:0 (0:0). R. O.

Wolania otwiera Stadion

14 lat minęło od założenia **KS Wolania** w Krakowie — Woli Duchackiej, i tyle lat Klub boryka się z trudnościami, z których na pierwszy plan wysuwała się zawsze sprawa braku boiska, a następnie braku gotówki, co unieruchamiało wszelkie zamiary i poczynania Klubu.

Klub, nie mając w początkach nic prócz dobrych chęci, rozgrywał swoje mecze na najbliższych łąkach, z których to stale był wyrzucany przez właścicieli, nie mających nic zrozumienia dla sportu. Do zawodów tych gracze stawali boso, w kąpielówkach i własnych koszulach, które to często trzeba było po skończonym meczu zeszywać lub nawet prać w obawie przed „widmem rodzicielskiego lania".

Stan tej najgorszej biedy klubowej trwał do chwili objęcia prezesury przez ob. Maciejasza, który jako doskonały organizator zaopiekował się Klubem iście po ojcowsku.

W czasie zawieruchy wojennej Klub stracił cały swój majątek.

W roku 1942 rzucono myśl wskrzeszenia Klubu i rozpoczęcia pracy od nowa, której inicjatorami byli Buratowski i Rewilak.

Wybrano Zarząd z Dziadoniem i Strugałą na czele, którzy prawie sami wyposażyli Klub w całkowity inwentarz i przy wydatnej pomocy Urzędu Wojewódzkiego i KOZPN dali podwaliny pod dzisiejszy stadion, którego otwarcie nastąpi w dniu 29. IX. br. w Woli Duchackiej przy ul. Narutowicza 16.

Protektorat nad uroczystościami raczyli objąć: wojewoda dr Pasenkiewicz, dowódca DOW gen. Prus-Więckowski, prezydent miasta Wolas, pułk. Reyman i prezes KOZPN Filipkiewicz.

Otwarcie boiska nastąpi po dwuletniej budowie, na gruntach przydzielonych przez Urząd Wojewódzki.

Prace przy budowie były bardzo mozolne ze względu na brak funduszów, oraz bardzo pochyłego terenu, gdzie różnica między jedną a drugą stroną boiska wynosiła około 2,50 m.

Na zniwelowanie boiska zużyto około 2.000 fur ziemi, a dotychczasowy koszt budowy sięga miliona zł.

Obecnie kończy się prace związane z pierwszym etapem budowy, tj. niwelowania; budowa bieżni oraz wału na miejsca stojące.

Drugi etap rozpocznie się na wiosnę 1947 r., w którym przewiduje się budowę trybun, szatni oraz boisk do gier sportowych. Będzie to praca ciężka i kosztowna, lecz przy pomocy władz, społeczeństwa i dalszej ofiarnej pracy Zarządu plan ten zostanie wykonany.

W programie otwarcia stadionu przewidywany jest czwórmecz piłkarski z udziałem Klubów: Bieżanowianki, Płaszowianki, Podgórza i Wolanii, o piękny puchar, ufundowany przez wiceprezesów KS Wolanii: Horby i Szpilki. Truniej zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na udział w nim równorzędnych zespołów oraz doskonałą formę Wolanii, która w br. zdobyła mistrzostwo kl. B I-szej grupy, kwalifikując się tym samym do rozgrywek o wejście do kl. A.

Zarząd Wolanii tą drogą składa serdeczne podziękowanie Urzędowi Wojewódzkiemu, Wojewódzkiemu Komitetowi Sportowemu w Krakowie, Krakowskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy stadionu.

28 i 29 września w Krakowie

Harcerskie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

W dniach 28 i 29 września br. odbędą się w Krakowie na Stadionie Miejskim **I-sze Mistrzostwa Lekkoatletyczne Związku Harcerstwa Polskiego.**

Zawodniczki i zawodnicy — harcerze **w liczbie około 300-tu osób,** będą reprezentowali cały kraj.

Zainteresowanie Mistrzostwami jest wielkie. Oprócz zgłoszonych zawodników, przyjeżdżają do Krakowa liczni kibice poszczególnych Komend Chorągwi.

Zawody zapowiadają się ciekawie ze względu na udział młodych harcerzy i harcerek, którzy poszczycić się mogą dobrymi wynikami i rokują dobrą przyszłość na boiskach Polski.

PDROGRAM MINUTOWY MISTRZOSTW ZHP.

Sobota. Godz. 15: **defilada zawodników i otwarcie mistrzostw;** 15.15: **Przedbiegi 100 m druhów** (4) **Kula druhów jun. i sen.;** 15.35: **100 m druhen;** 15.45: **Przedbiegi 60 m juniorów (2) w dal druhów jun. i sen.;** 15.55: **60 m juniorek;** 16.00: **Wzwyż druhen jun. i sen.;** 16.30: **1500 m druhów;** 16.40: **Finał 60 m juniorów;** 16.45: **1000 m juniorów, dysk druhów i druhen;** 17.00: **Międzybiegi druhów 100 m (2);** 17.30: **4×60 m juniorek;** 17.40: **4×60 m juniorów;** 17.45: **4×400 m druhów;** 18.15: **Finał 100 m druhów.**

Niedziela. Godz. 10.00: **Przedbiegi 400 m druhów (4);** 10.20: **200 m druhen, oszczep druhów i druhen;** 10.25: **wzwyż druhów, jun. i sen.;** 10.45: **międzybiegi 400 m druhów** (2); 11.05: **w dal druhen, jun. i sen.;** 11.25: **przedbiegi 4×100 m druhów;** 11.40: **3000 m druhów;** 12.00: **500 m druhen;** 12.15: **800 m druhen;** 12.30: **Finał 400 m druhów;** 12.45: **4×100 m druhen;** 12.50: **4×100 m druhów;** 13.00: zakończenie mistrzostw, rozdanie nagród.

Odznaka radości życia

Są różne odznaki i nagrody. Od wczesnych lat dziecięcych do późnego wieku ludzie ubiegają się o nie.

Jedne wymagają wysiłku i pracy, inne wyrzeczeń, inne walki, inne znów spychania słabszych, bezwzględnego przepychania się naprzód.

Wszystkie na ogół zdobywa się w atmosferze podniecenia i rywalizacji.

Ale jest jedna odznaka, którą zdobywa się w atmosferze czystej i radosnej. Aby ją zdobyć wystarczy ukochać naprawdę piękno swej ziemi i piękno przyrody, że w obcowaniu z nią stajemy się lepsi, że woda skutecznie ochłodzi naszą rozpaloną głowę, że troski nasze rozpędzi szum wiatru, który kołysze czuby drzew i trzciny i sitowia, że plusk fali utuli nas do cichego snu, co niesie odpoczynek, że właśnie to zbratanie z przyrodą uszlachetni nas i da nam siły duchowe i fizyczne.

Wystarczy każdą dolną chwilę spędzić na wodzie.

Odznaką tą jest Odznaka Turystyczna Polskiego Związku Kajakowego — ODZNAKA RADOŚCI ŻYCIA.

*

Nareszcie ruszyły lody. Ostatnie okruchy kry topnieją gdzieś po kątach krętych brzegów rzeki. Pierwszy raz w tym roku jesteśmy na wodzie. Gorące promienie marcowego słońca po raz pierwszy całują nasze ramiona.

Nieśmiało, bojaźliwie pękają pierwsze pąki.

Cała przyroda, cały świat tętni radosnym przebudzeniem.

*

Wiosna. Kwitną wiśnie, kasztany i czeremcha, kwitnie wszystko naokoło. Kajak nasz ociera się co chwila o złote kępy kaczeńców. Biel i złoto — wiosna.

Stawiamy namiot wśród krzaków czeremchy. W nocy i o świcie śpiew słowików budzi nas co chwila. Jest ich kilka, może kilkanaście nawet w najbliższym kręgu naszego obozu, odbierają sobie głos, wywodząc piękne, nieuczone trele. Zda się, że w każdym kącie naszego namiotu, tuż nad głową, drży cudny, jedyny śpiew radosnej miłości.

Wstaje świt, budzą się wiosenne głosy przyrody. Śpiewa chór ptaków i świerszcze i żaby, śpiewa każde źdźbło trawy, każdy kwiat wielką, przemożną pieśń radości życia.

*

I znowu jesteśmy na wodzie. Na brzegach rzeki złocą się łany zboża.

Wjeżdżamy w lasy. Na zalesionych zboczach chylą się ku wodzie kępy dojrzałych poziomek.

Zewsząd otacza nas radość dojrzewania zbiorów.

Gorące słońce praży nasze obnażone ciała. Rozkoszujemy się jego radosnymi pocałunkami.

*

Jesienna wycieczka. Złoto otacza nas dookoła. Złoto jesiennych liści i złoto zachodzącego wcześnie słńca.

I oto w nocy przychodzi pierwszy przymrozek, zwiastun zimy.

Na dach naszego namiotu, na wodę przed dziobem kajaka sypie się złoto jesiennych liści. Spełniły się zadania wiosny i lata i jesieni, przyroda układa się radośnie do cichego snu.

Gawędzimy przy ognisku. Tylko cztery miesiące dzieli nas od pierwszego w przyszłym roku wyjazdu na wodę.

Przeżywamy we wspomnieniach wszystkie wycieczki tegoroczne. Ileż nam dały niezapomnianych wrażeń, ile zdrowia, ile prawdziwej radości. No, i prawo zdobycia odznaki turystycznej Polskiego Związku Kajakowego, tak, ODZNAKI RADOŚCI ŻYCIA.

MARIA PODHORSKA-OKOŁÓW
Kapitan turystyczny PZK.

Tenisowe mistrzostwa Krakowa

W piątek 27, sobotę 28 i niedzielę 29 września odbędą się po raz pierwszy po wojnie mistrzostwa tenisowe Krakowa.

Tenis krakowski ma swoją tradycję. Tutaj na kortach AZS-u wychowała się **Jadwiga Jędrzejowska,** dalej **Wilman,** a w ostatnich przedwojennych latach były mistrz Polski, śp. **Kazimierz Tarłowski.** Jak widzimy więc. Kraków dał tenisowi polskiemu elitę zawodników, która niejednokrotnie przyczyniła się do zwycięstwa barw polskich na arenie międzynarodowej.

Gdybyśmy chcieli omawiać szanse na zdobycie mistrzostwa Krakowa w tym roku, to stwierdzić musimy, że „murowanym" kandydatem jest Skonecki, który odbiega od pozostałej reszty zawodników różnicą klasy. Do walki o zaszczytny tytuł staną obok niego: **Olejniszyn, Horain, Gajewski, Herbst, Drozdowski, b. mistrz Lwowa Kołcz I, Strouhal** i inni. Zawody te zapowiadają się o tyle ciekawie, że oprócz czołówki, składającej się ze Skoneckiego i Olejniszyna, reszta graczy reprezentuje wyrównany poziom i walka pomiędzy nimi będzie zacięta. Nie wykluczone są również niespodzianki, które zdarzyć się mogą u zawodników „słabszych".

Podobna sytuacja jest u pań. Mistrzostwo zdobyte przez **Szeraucównę,** również nie ulega wątpliwości. Prócz niej wystąpią: **Kołczowa, Potuczkowa, Jakubowska, Dobrowolska** i inne. One również stoczą zaciętą walkę, z której przypuszczamy zwycięsko wyjdzie Kołczowa, której wróżymy wicemistrzostwo. Ciekawie zapowiadają się rozgrywki juniorów. Tu pierwsze miejsce powinien zająć jeden z juniorów „Cracovii"; rozstrzygnięcie zapadnie pomiędzy **Schramem, Kozłowskim a Wójcickim.**

Gra podwójna panów jest domeną **Skoneckiego** i **Olejniszyna.** Nie wiemy jeszcze, jakie jest zestawienie innych par, jednak nie przypuszczamy, aby którakolwiek z nich potrafiła, choć przez chwilę być groźną dla mistrzowskiej pary Polski.

(sm)

Komunikat Okręgu ZRSS.

W niedzielę 22 września rozegrały zawody o mistrzostwo rob. Okr. ZRSS. następujące drużyny:

Korona—Kinowiec 2:0.
Legia—Zryw 6:1.
Nadwiślan—Tęcza 5:1.
Kobierzanka—Bronowicki 3:0 (valk.).
Garbarnia—Tramwaj 7:0.
Tonianka—Chełmianka 4:2.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrają zawody:

Sobota 28. IX. **Bronowicki—Legia** boisko Stadion M. godz. 16.30.

Niedziela 29. IX. **Korona—Związkowiec** boisko Garbarni godz. 11, **Kinowiec—Tęcza** boisko Stadion M. godz. 11, **Kobierzanka—TUR** Podg. boisko Borku godz. 11.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Okręgu po niedzielnych spotkaniach przedstawia się

	gier	pkt.	stos. br
GRUPA I			
Garbarnia	2	4	23:0
Tramwaj	3	4	11:10
Tonianka	2	2	4:18
Płaszowianka	1	0	3:4
Chełmianka	2	0	2:11
GRUPA II			
Korona	3	6	10:0
Nadwiślan	3	4	8:3
Kinowiec	2	2	5:3
Związkowiec	2	0	2:8
Tęcza	2	0	1:12
GRUPA III			
Legia	2	4	11:2
Bronowicki	3	2	3:8
TUR Podg.	2	2	6:7
Zryw	3	2	3:8
Kobierzanka	2	0	1:5

*
*

Przypomina się Klubom że termin zapotrzebowania na koszulki lekkoatletyczne upływa z dniem 27 września br. Kluby które nie zgłoszą zaopatrzebowania do 27. IX. zostaną pominięte w rozdzielniku.

*

Równocześnie podaje się do wiadomości, że nadeszły narty przydzielone przez ZRSS. Cena nart zostanie podana do wiadomości w terminie późniejszym. Narty zostaną rozdzielone robotniczym klubom według zaopatrzebowań.

Mecz lekkoatletyczny Związek Harcerstwa Pol. — Org. Młodz. T. U. R.

W dniach 12 i 13 października 1946 r. odbędą się w Krakowie zawody lekkoatletyczne między drużynami reprezentacyjnymi Z. H. P. — O. M. TUR.

PROGRAM

Konkurencje męskie: biegi 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3000 m. Stafeta olimpijska i sztafeta 4×100 m. Pchnięcie kulą. Rzut dyskiem. Rzut oszczepem. Skok w dal. Skok wzwyż.

Konkurencje żeńskie: biegi 60 m, 100 m, 200 m, 800 m. Pchnięcie kulą. Rzut dyskiem. Rzut oszczepem. Skok w dal. Skok wzwyż. Stafeta 4×100 m.

Wydział Sportowy OM TUR wyznaczył na powyższe zawody następujące składy drużyn żeńskich i męskich:

Mężczyźni:

Nakło: **Haszcz Andrzej.**

Gdańsk: **Sitbol, Knabo, Kilas.**

Warszawa: **Kłopotowski, Piluch, Łapiński, Mayznor, Strzałkowski, Tomczyk, Abramowicz.**

Płock: **Kończyk, Nowakowski, Jarzyński, Matusiak.**

Łódź: **Karpiński, Sysak, Szybuła, Michalak, Walczak, Obeberbog, Sławiński, Czyżykowski.**

Piotrków: **Tokarski.**

Tomaszów: **Wichrowski, Kobyłecki, Mokwiński.**

Orzesze: **Nieroba.**

Wrocław: **Kwiatkowski.**

Poznań: **Monikowski.**

Kraków: **Motyka.**

Kobiety:

Kraków: **Mitanowa, Stachowicz E. i H., Turcza, Kasprzycka, Wolko, Pieczara, Konieczna.**

Łódź: **Zatke, Gozdok, Gałczyńska, Wenclówna, Skorska, Sawicka.**

Kalisz: **Piotrowicz.**

Warszawa: **Orzełowa, Zwirlicz.**

Chorzów: **Wicharówna.**

Tarnowskie Góry: **Brakała.**

Powyższe zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdy reprezentacja ZHP będzie składała się z czołowych zawodników i zawodniczek Polski.

Wydział Sportowy OM TUR, pragnąc wystawić jak najsilniejszą repzentację, organizuje obóz treningowy dla uczestników i uczestniczek powyższych zawodów.

Obóz kondycyjny odbędzie się od 1—11 października br. w Koszęcinie, skąd nastąpi wyjazd do Krakowa na zawody. Wyznaczeni zawodnicy i zawodniczki mają stawić się w dniu 1 października w Koszęcinie.

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—1322